



Fot. Trzemeski we Lwowie.

NOWY TEATR LWOWSKI.

i kraju; kary wymierzano w ostateczności tylko. „Im będzie więcej uczniów, którzy kilka lat na wychowaniu w kolegium przebyli, a karom cielesnym nie ulegli, tem większa chwała dla prefekta,“ czytamy w instrukcyi; a dalej: „Że zaś w tem kolegium perswazyami bardziej, niż inszymi sposobami, wszystkich do dobrego prowadzić jest szczególna intencya, napomina się i zawsze się napominać będzie zacnie urodzonych Ich Mość panów Konwiktorów, aby tych, którzy od nich zleconą pieczę mają, ludzkością dali się rządzić, a do martwiących tak siebie, jako i rządzonych sobą, nie przymuszali sposobów, i wyperswadowani byli, że te nie mniejszą przełożonym ich, jako im samym, zwykły przynosić molestya...”

DN

IGNACY CHRZANOWSKI.



Nowy i stary teatr we Lwowie.



Lupragnieniem oczekuje Lwów dnia 4-go października b. r.: w tym dniu po raz pierwszy ze sceny nowego teatru miejskiego zabrzmi do publiczności zwrócone, żywe słowo polskie. Teatr miał być gotowy na wiosnę r. b., ażeby jednak całość mogła być należycie wykończoną,

okazało się rzeczą potrzebną pierwotny termin odroczyć, a i teraz pracowano od miesięcy gorączkowo, z wytężeniem, dniem i nocą aż do chwili ostatniej, ażeby już dalej nie przedłużać zapowiedzianego stanowczo terminu otwarcia.

Dzisiaj nie będziemy się zajmowali bliżej nowym budynkiem teatralnym, którego opis dokładny podał „Tygodnik“ swoim czytelnikom już w maju r. z. Artystyczne i techniczne zalety nowej, monumentalnej budowli, wykonanej wyłącznie siłami polskimi, według projektu architekta Zygmunta Gorgolewskiego, będzie można należycie ocenić, a zatem także i na łamach „Tygodnika“ omówić dopiero po zupełnem wykończeniu teatru. Jakkolwiek zaś w prasie odzywa się już tu i owdzie głosy krytyki, jednakże pominawszy, że zawsze łatwiej krytykować niż tworzyć, wolno wyrazić nadzieję, iż przeważała zalet i uznania nad szalą błędów czy usterek, oraz krytyki, a teatr lwowski, choć nie będzie się mógł równać ze stołecznymi teatrami, budowanymi za dziesiątki milionów, okaże się godnym przybytkiem naszej sztuki dramatycznej, a będzie budowlą hynajmniej nie szablonową, praktyczną i monumentalną.

Jak wiadomo, budowa nowego teatru przysłała do skutku, dzięki wielkiej ofiarności gminy m. Lwowa, której przyszedł z pomocą Sejm krajowy, przeznaczając na ten cel 300,000 zlr. Koszt całej budowy i urządzenia, razem z wartością gruntu, dochodzi podobno półtora miliona zlr.

Przypominamy, że dyrektorem nowego tea-

tru jest p. Tadeusz Pawlikowski, były dyrektor teatru w Krakowie.

Nowy teatr wznosi się u wylotu t. zw. wałów Hetmańskich, jednej z najpiękniejszych alei Lwowa, a tylna jego fasada wychodzi na plac Gołuchowskich.

Tuż w najbliższym sąsiedztwie nowego, nowego budynku wznosi się opustoszały dziś, szary i ponury budynek teatru hr. Skarbka. Zapomniał o nim w powszechnym zainteresowaniu się nowym teatrem, a jednak budynek ten, wzniesiony ofiarnością wielkodusznego filantropa, zasłużył sobie na dobrą pamięć i odegrał wybitną rolę w życiu umysłowym Lwowa i kraju całego.

Przez lat 58, wśród zmiennych kolei losu, ale zawsze z rozwiniętym szeroko sztandarem, krzewiła się w nim nasza sztuka sceniczna. Szeregi świetnych nazwisk w dziedzinie naszej twórczości, oraz w scenicznej dziedzinie naszej sztuki aktorskiej, związały się nierozdzielnie z tymi murami. Początek był trudny, koniec był niełatwy, ale bywały i w tym teatrze okresy złotego wieku dla dramatu i komedii polskiej. Więc żal ścisnąć serce, gdy w dniu 9-m września przyszło się z nim rozstać...

Teraz na jego miejsce będzie otwarty teatr nowy. Daj Boże, aby podjął nie dobrej tradycyi teatru Skarbkowskiego i rozwinął ją do stałej, prawdziwej świetności!

Lwów, 1 października.

AB.

